



NOWOŚCI ILLUSTROWANE

Prenumerata wynosi: Kwartalnie 4 kor. — 4·25 Mrk. — 1 Rbs. 80 kop. z przesyłką pocztową 2 Rbs. 60 kop. Półrocznie 8 kor. — 8·50 Mrk. — 2 Rbs. 60 kop., z przesyłką pocztową 5 Rbs. 20 kop. Rocznie 16 kor. — 17 Mrk. — 7 Rbs. 20 kop., z przesyłką pocztową 10 Rbs. 40 kop.

W Ameryce: Półrocznie 2 dol. 25 cts. — Rocznie 4 dol. 50 cts.

Zmiana adresu kosztuje 40 hal.

Ceny ogłoszeń: za wiersz jednoszpaltowy petitowy 20 halerzy — na ostatniej stronie lub w miejscu specjalnie zastrzeżonym 28 halerzy.



Wychodzi każdej soboty.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: KRAKÓW XV.
ulica Kazimierza Wielkiego L. 95 (dom własny).

Telefon Nr. 479.

Naczelnny redaktor: Sylweryusz Chmurkowski.

Główny skład na Królestwo Polskie: W. Biernacki i Spółka w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6.

Prenumeratę przyjmuje W. Biernacki i Spółka w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6, telefon Nr. 507—23, oraz wszystkie księgarnie tak w Warszawie jak i na prowincyi. — **Ceny ogłoszeń na Królestwo Polskie:** za wiersz jednoszpaltowy pod tekstem 60 kop. — na ostatniej stronie i w miejscu specjalnie zastrzeżonym 15 kop. — ogłoszenia zwykłe 10 kop.

Wyłączne zastępstwo na Lwów: KAROL BUCHSTAB, Biuro dzienników — Lwów, ul. Karola Ludwika 21.

Główny skład na Księstwo Poznańskie: M. Niemierkiewicz Poznań, plac Wilhelmowski 3.

Numer pojedynczy 32 halerzy — 15 kop. — 32 fen.

Rok XII.

Kraków, 23 października 1915.

Nr. 43.

Na Bałkanach.



Zwłoki Czarnogórców, poległych przed pozycjami wojsk austro-węgierskich.

nych w Zakopanem, starał się o budzenie zamiłowania do stylu zakopiańskiego, którego motywy obrał artystycznie i stosował do swojskiego budownictwa, zdobnictwa naczyń, sprzętów i t. d.

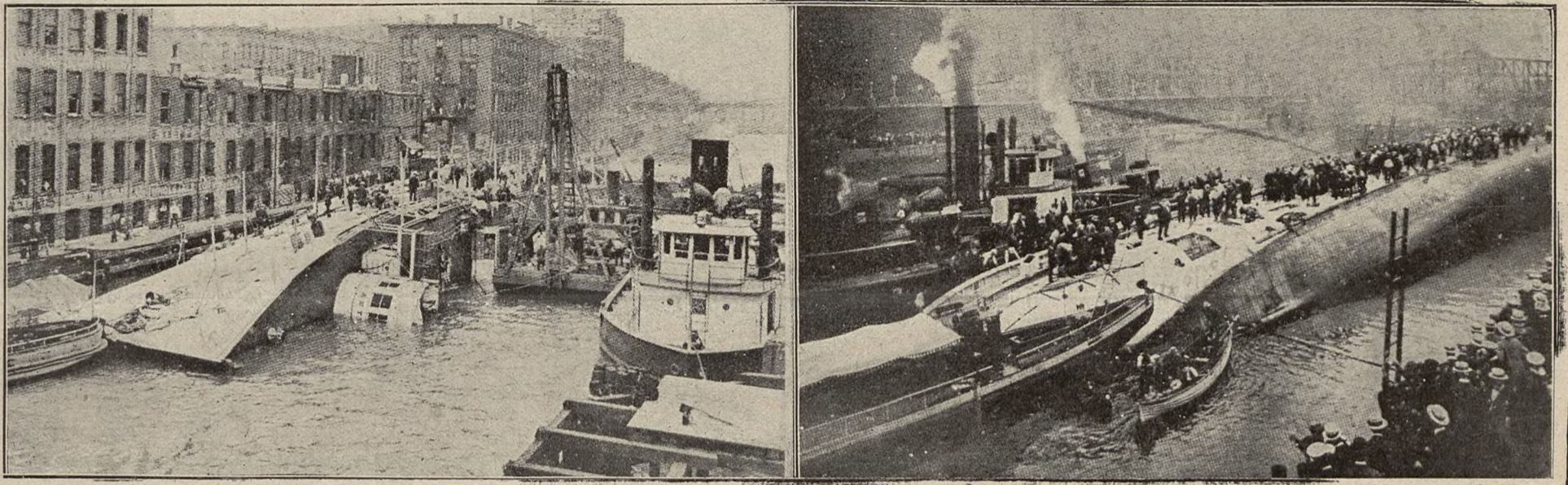
Cześć Jego pamięci!

innych okrętów. Uratowano wiele osób, które znajdowały się na pokładzie, ale setki osób, znajdujących się wewnątrz ckrętu na niższych piętrach, ginęły bez ratunku, gdy woda zaczęła się wdzierać otworami do wywróconego okrętu.

Katastrofę tę „Dziennik Związkowy“ tak opisuje:

ców, przystrojonych w odświętne szaty. Rozgrywały się przytem okropne sceny.

Straszny przedstawiał się widok w pobliżu katastrofy. Policja i strażnicy wynosili trupy dzieśiątkami na brzeg. Widok tych ofiar za serce ściszał każdego. Tysiące ludzi tłoczyło się do brzegu,



Okręt „Eastland“ zaraz po katastrofie

Straszna katastrofa na rzece Chicago:

Akcja ratunkowa.

Straszna katastrofa na rzece Chicago.

Jak doniosły w swoim czasie pisma codzienne, w ostatnich dniach lipca b. r. zdarzyła się w Chicago w Ameryce straszna katastrofa, która pochłonięła około 1300 ofiar, a wśród nich bardzo wielu Polaków i Polek. Obecnie dopiero udało nam się otrzymać zdjęcia z tej katastrofy, które zamieszczamy w dzisiejszym numerze, podając jednocześnie opis tej wstrząsającej tragedii według relacji chicagowskich pism polskich.

Katastrofa zdarzyła się na rzece Chicago, tuż przy brzegu, w chwili odjazdu parowca „Eastland“, na którym znajdowało się przeszło 2500 osób, udających się na wycieczkę. Skutkiem zbyt wielkiej liczby pasażerów i braku balastu, okręt przewrócił się, a znajdujący się na nim wpadli do wody. Tłumy stojące na brzegu wydały jeden okrzyk przerażenia, a na ratunek tonącym rzuciły się holowniki i łodzie

„Okolo 400 do 500 pasażerów było pod pokładem i ci więcej nie ujrzeli światła dziennego. Gdy na pomoc rzuciły się łodzie, nieszczęśliwi oblegli je masami. — Co chwila wyciągano trupy straszne, z oczyma wytrzeszczonemi w przedśmiertnym strachu.

Strasliwe krzyki i jęki, wydobywające się ze stalowego więzienia zatopionego kadłuba okrętowego, zlewały się w jeden przejmujący grozą chór i rozdzierały serce tysiącom osób, zgromadzonych na brzegu i oczekujących na swych nieszczęśliwych znajomych i krewnych.

Kto był na wierzchu okrętu, ten mógł myśleć o ocaleniu, skacząc do wody, kto jednak znajdował się wewnątrz kadłuba, ten stracił życie. Liczba tych nieszczęśliwych dosięgła 1300 ofiar.

Setki robotników pracowało, aby rozerwać żelazne płyty okrętu i dostać się do środka, w nadziei, że tam jeszcze ktoś ocalał. Straż ratunkowa hakami wyciągała bezustannie straszne trupy topiel-

aby dowiedzieć się o losie krewnych i znajomych“.

Ponieważ na okręcie tym, jak to już zaznaczyliśmy wyżej, jechało wielu Polaków i Polek z dziećmi nawet, Zarząd centralny Związku Narodowego Polskiego odbył specjalne posiedzenie, na którym omawiano tę straszna katastrofę i postanowiono przedsięwziąć wszelkie kroki, aby winni katastrofy nie uszli bez kary i aby rodziny ofiar, które zginęły, otrzymały odpowiednie odszkodowanie.

Obóz jeńców rosyjskich pod Wadowicami.

Olbrzymia liczba jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli przez wojska austro-węgierskie, przebywa w licznych obozach, rozrzuconych po całej monarchii. Jeden z takich obozów znajduje się w Kleczy



Obóz jeńców rosyjskich pod Wadowicami: Odpoczynek w polu.



Straszna katastrofa na rzece Chicago: Dom, do którego zwożono ofiary katastrofy.



Legiony w polu: Odpoczynek pod namiotem.

Dolnej pod Wadowicami. Przebywa tam 12.000 jeńców.

Obóz przedstawia widok bardzo malowniczy. Jest to duże miasto namiotów, ciągnących się wzdłuż długich, prostych ulic. Oryginalnie zwłaszcza wygląda obóz wieczorem z zawieszonymi wysoko na słupach lampami, które jasno oświetlają namioty

karzem naczelnym obozu jest doktor Władysław Hertzberg, drugim lekarzem jest rosyjski doktor Ham'urzer.

Zachowaniem nadzwyczajnej czystości i ścisłym przestrzeganiem zarządzeń sanitarnych stłumiono grasującą w początku wśród jeńców epidemie i obecnie stan zdrowotny obozu jest bardzo pomyślny.

Z pobytu Polaków w Bernie.

Wśród osiadłych na wychodźstwie w Bernie rodaków znalazła się spora gromadka nauczycielstwa, które, uchodząc przed nieprzyjacielem z różnych stron kraju, szukało chwilowego schronienia w stolicy Moraw. Stanowiąc dość pokaźną grupę, postanowiło



Obóz jeńców rosyjskich pod Wadowicami: Przed odmarszem z obozu.

i ulice, po których snują się szare postacie w szynelach rosyjskich.

W jednym z namiotów jeńcy zajmują się wyrabianiem wcale udatnych przedmiotów z drzewa, jak łyżki, widelce, ptaki, kubki do jaj i t. p. Liczna grupa jeńców utworzyła chór, a smętne, żalodne, melancholijne tony rosyjskiej pieśni rozlegają się po obozie, sprawiając dziwne wrażenie.

Straż pełnią w obozie austriaccy żołnierze w liczbie tysiąca ludzi, pod komendą oficerów. Le-

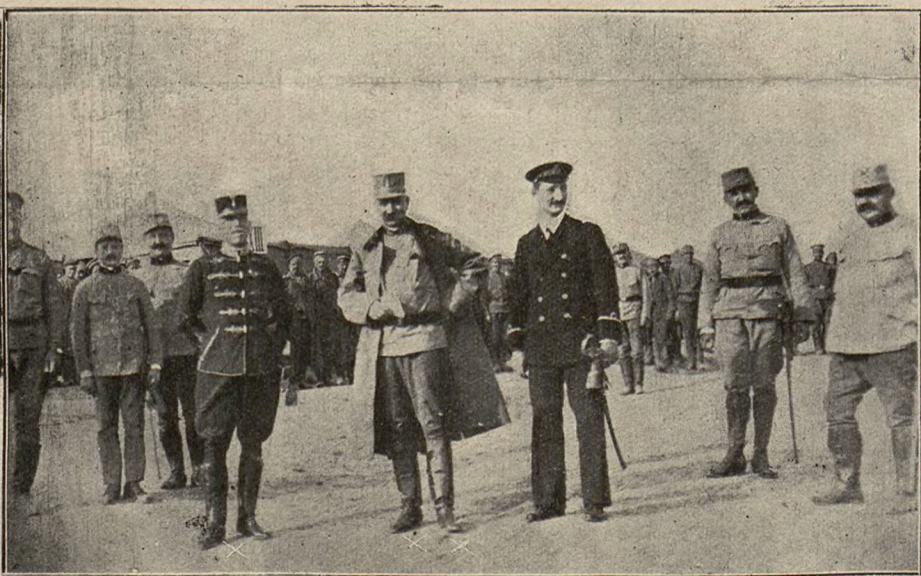
Przyczyniły się do tego również szczepienia ochronne. Dotychczas dr. Hertzberg zaszczeplił cholereę przeszło dwudziestu tysiącom jeńców.

Obecnie obóz w Kleczy Dolnej został zmniejszony, ponieważ na zimę jeńcy muszą być rozmieszczeni w barakach cieplejszych, niż namioty. Odjeżdżają więc teraz jeńcy tysiącami do innych, zimowych obozów.



Z walk w Polsce: Zgliszcza domu straży skarbowej w Hucie Różanieckiej, który kozacy przez trzy dni oblegali i spalili.

nauczycielstwo stworzyć własną organizację wychodźczą. Celem uzyskania potrzebnych w tym względzie wskazówek i koleżeńskie poparcie, zwrócono się do stowarzyszenia czeskich nauczycieli, zwanego „Spolek českých učitelů“. Przewodniczący „Spolku“, złożony kwotę 150 koron na doraźne zapomogi dla najbardziej potrzebujących rodzin, udzielił chę-



Obóz jeńców rosyjskich pod Wadowicami:

Komendant obozu nadpor. Guilleaume (X) i jen. Matouschka (XX) w czasie inspekcji.

Jeńcy i sanitarysze rosyjscy z lekarzami dr. Hertzbergiem i Hamburgerem.

tnie szeregu wskazówek i informacji, ofiarowując przytem osobistą pomoc. W dniu 2. grudnia ubiegłego roku zwołano w lokalu wspomnianego stowarzyszenia pierwsze zebranie nauczycielstwa, liczące przeszło sto osób. Bez dłuższej debaty wybrano komisję tymczasową.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności utworzony został stały wydział komitetu, w skład którego weszli: p. Józef Kwiatkowski (prezes), p. Kazimierz Mazurkiewicz, nauczyciel szkoły ćwiczeń z Rzeszowa (wiceprezes), oraz członkowie: Michał Dubaj (sekretarz), Wincenty Ogielski (zastępca sekretarza), Wojciech Skowroński (skarbnik), Franciszek Małecki (gospodarz), Marya Bittnerówna (zastępczyni gospodarza), oraz pp. Wiktorya Kluskówna, Michał Pirożyński, Michał Sokalski, Kazimierz Szufel. W skład komisji rewizyjnej weszli: Stefania Gładyszowa, Michał Jaworski, Andrzej Kupkowski.

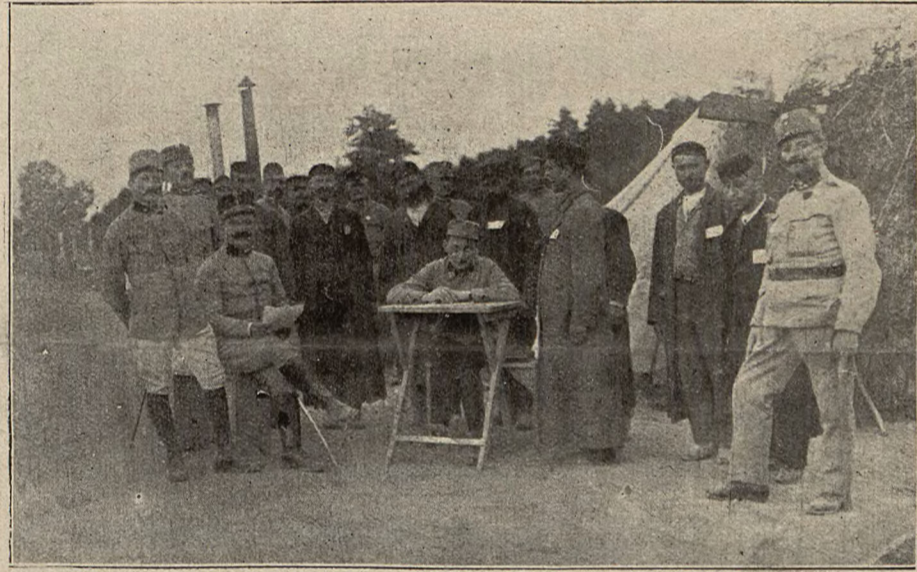
Praca komitetu szła w dwóch zasadniczych kierunkach, to jest oświatowym i niesienia koleżeńskiej pomocy materialnej. Podstawę działalności oświatowej stanowiły tak zwane kursy, które dzieliły się na dwie zasadnicze grupy, to jest na teoretyczne i praktyczne. Główne kierownictwo kursów teoretycznych powierzono radcy szkolnemu p. B. Stojanowskiemu, praktycznych zaś dyrektorowi p. B. Duchowiczowi. Kursy teoretyczne, prowadzone równocześnie z praktycznymi, miały na celu przypomnienie szeregu wiadomości z różnych dziedzin, lub też rozszerzenie zakresu już posiadanych, przyczem znaczną wagę kładziono na znajomość obcych języków i literatur. Osobną grupę wśród kursów teoretycznych stanowiły kursa zawodowe, mające na celu przygotowanie do egzaminów nauczycielstwa potrzebnych. Kursy praktyczne natomiast miały na



Z pobytu Polaków w Bernie: Kurs stenografii.

wykładanych był tak ułożony, by w pierwszym rzędzie mogły korzystać z nauki panie, które stano-

ców innych sfer — cwszem z nauki mógł korzystać za odpowiednią opłatą każdy wychodźca, nie nale-



Obóz jeńców rosyjskich pod Wadowicami:

Szczepienie cholery. (X) Naczelný lekarz dr. Hertzberg, (XX) dr. Hamburger, rosyjski lekarz-jeńiec.

Spisywanie protokołów ze zbiegami z pod Lublina.

celu przysporzenie nauczycielstwu szeregu tak niezbędnych, a szerszemu ogółowi nieznanym wiadomości z dziedzin praktycznych. Wybór przedmiotów

wiły większość członków komitetu. Kursy te, choć miały na celu kształcenie przede wszystkim nauczycielstwa, nie były jednak zamknięte dla wychodź-

zący nawet do komitetu. Po ukończeniu kursu otrzymywali słuchacze poświadczenie odbytej nauki. — Administrację kursów prowadził p. M. Dubaj.

Na kursach teoretycznych wykładano literaturę polską, literaturę niemiecką, psychologię i logikę, biologię, budowę dróg i t. d. Kursy praktyczne obejmowały naukę modniarstwa, kroju i szycia, haftu, robót ozdobnych, koszykarstwa, pasmanterii, introligatorstwa, kartoniarstwa, buchalterii, pisania na maszynie, stenografii i rysunków artystycznych.

Obok kursów w ścisłym tego słowa znaczeniu urządził komitet szereg odczytów, wykładów i pogadanek, mających na celu bliższe zaznajomienie słuchaczy z daną kwestyą naukową lub oświeceniem aktualnych zdarzeń i zjawisk doby obecnej. — Wykłady te odbywały się bądźto w lokalu własnym, bądź też w sali Domu niemieckiego, gdzie mogła się zgromadzić większa ilość słuchaczy.

Oceniając wartość książki polskiej, tak niezbędnej i drogiej Polakowi na obczyźnie, starał się komitet nauczycielski o założenie choćby skromnej biblioteki dla członków. Kto miał więc jakąś książkę w domu, oddawał ją na rzecz biblioteki, inni znów składali po jednej koronie na ich zakupno. Nadto T. S. L. pożyczyło komitetowi 25 książek. Tak więc powstała skromna biblioteczka, licząca 117 tomów. Korzystało z niej niemal całe nauczycielstwo, czerpiąc z ksiąg otuchę i nadzieję lepszej przyszłości.

Pod okiem komitetu rozwijała się też zawiązana w dniu 7. kwietnia żeńska drużyna skautowa imienia Łukasieńskiego. Początkowo obejmowała ona trzy zastępy, w krótkim jednak czasie wzrosła do siedmiu zastępów z 56 członkami. W skład jej wchodziła młodzież różnego wieku i z różnych stron pochodząca.

Dnia 22. sierpnia b. r. odbyła się podniosła w ży-



Z pobytu Polaków w Bernie: Chór.